Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr. 69 | Warszawa, 28 listopada 1946 r. | Rok II

KONKURS RYSUNKOWY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Co to przedstawia ?



Rys. Nr 5

W dzisiejszym numerze zamieszczamy rysunek konkursowy nr. 5. Tym razem przyjdzie nieco więcej się pogłowić i wykazać, że zna się rzeczywiście nietylko wydarzenia sportowe, ale i kulisy.

Przypominamy, że rysunków będzie siedem. Po ukazaniu się ostatniego rysunku należy zebrać komplet kuponów z odpowiedziami i wysłać do Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Mokotowska 3.

Szwecja nie zaprasza Polski do Sztokholmu

Niewyzyskane szanse na terenie międzynarodowym

POLSKI Związek Piłki Nożnej otrzymał od Szwedzkiego ZPN bardzo uprzejmy liścik. Szwedzi w serdecznych słowach zawiadamiają, że... nie mają zamiaru w przyszłym roku (jubileuszowym) ugościć w Sztokholmie reprezentacji Polski, natomiast... pomyślą, czy nie udałoby się zrobić to w roku Pańskim 1948.

List jest, jak się rzekło, w miłym tonie. Nie zmienia to jednak faktu, że dostaliśmy kosza i radość byłych uczestników pierwszej polskiej reprezentacji, która bawiła w r. 1922 w stolicy Szwecji, że otrzymają specjalne zaproszenia i jako goście Szwedzkiego ZPN będą mieli okazję wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych — okazuje się przedwczesna.

Jest to smutne, ale nie tragiczne. Znacznie gorzej ma się natomiast sprawa, gdy chodzi o t. zw. program międzynarodowy PZPN. Jest ona w obecnej chwili nie tylko w stanie płynnym, ile całkiem lotnym. Jeśli nie nastąpi jakiś cud, to istnieją wszystkie dane, że w przyzsłym sezonie skazani będziemy na przypadkowe ochłapy. Gdy w jednym z ostatnich numerów uderzyliśmy w tej sprawie na alarm, mieliśmy zupełną słuszność.

Czyja jednak wina? Nie wydaje nam się, by spadała ona na referenta spraw międzynar. Inż. Przeworski przybył do kraju, gdy PZPN był już w pełnym ruchu. Objął funkcje „międzynarodowe", mając równocześnie na karku sto spraw organizacyjnych, a poza tym najlepsza okazja nawiązania kontaktów została całkowicie niewyzyskana.

Na myśli mamy Kongres FIFA, który jak piłka piłką zawsze był najlepszą „giełdą" umów i nawiązywania stosunków. Wiedział o tym doskonale śp. dr Cetnarowski, który na tego rodzaju Kongresach zapewnił piłkarstwu polskiemu lepszą pozycję, aniżeli nam wówczas właściwie przysługiwała. Później szło się utorowanymi drogami odpowiednio je rozszerzając i rozbudowując.

Pierwszy po wojnie Kongres FIFA otwierał wyjątkowe wpnost perspektywy. Niestety, zdaje się, że kierownictwo polskiego sportu piłkarskiego, nie umiało ocenić należycie sytuacji i nie dało delegatom swym dyrektyw, które umożliwiłyby i — rozwinięcie skutecznej „akcji dyplomatycznej". Efekt jest taki, że miejsca w „Komitecie" mają Czechosłowacy i Jugosłowianie, a Polska straciła nawet, tę skromną pozycję, jaką była funkcja członka - zastępcy komisji rewizyjnej. Dalszą konsekwencją tego jest, że nie posiadamy żadnego międzynarodowego programu na rok 1947.

Jaką wartość mają dla piłkarstwa spotkania międzynarodowe, o tym przekonał nas raz jeszcze miniony sezon, kiedy to po Partyzancie nastąpił nagły wzlot. Tendencja zwyżkowa wzmagała się niemal z każdym meczem, osiągając punkt kulminacyjny w czasie tournée po Szwecji. (t. m.)

Wielka gra

Poprzez gąszcz rozgrywek okręgowych, trudne zapory międzyokręgowych i twardą decydującą walkę w puli finałowej — AKS z Chorzowa i stołeczna Polonia rozegrają w nadchodzącą niedzielę w Warszawie ostatnią, wielką grę o zaszczytny tytuł.

Stawka jest wielka. Po całorocznej pracy, po dziesiątkach rozegranych spokań, po chwilach radosnych i momentach zwątpień i depresyj, po długotrwałym wysiłku fizycznym, napięciu nerwowym jakże często najbardziej wyczerpującym — punkt ostatni, kulminacyjny i decydujący.

Wiele uporu, hartu, zaciętości trzeba było włożyć, by droga otwarta w zasadzie dla wszystkich konkurentów doprowadziła wreszcie dwie tylko drużyny piłkarskie, najlepsze z najlepszych, do niedzielnej gry.

Walka będzie zacięta — musi taką być, wiemy o tym. Niechże jednak nie wykroczy poza ramy obowiązujące. W wielkiej grze na stadionie WP. niech wygra ten, kto jest istotnie lepszy, niech o wyniku zadecyduje kunszt piłkarski nie zaś prawo pięści.

Widownia będzie napewno gorąco reagowała — nie może być inaczej. Wśród tysięcy widzów — dominować będą niewątpliwie sympatycy drużyny stołeczne — którzy silnie dopingować będą swego bliższego sercu, faworyta.

Niechże jednak co najzagorzalsi pamiętają stale o zasadach fair play — to co przede wszystkim obowiązuje w sporcie, co powinno być jego dewizą.

Wielka gra nie może być zakłócona żadnym zgrzytem, ani na boisku, ani na widowni, nie licującym z duchem dobrze pojętego sportu — który wyłącznie i jedynie musi panować w niedzielę na stadionie WP. — i który wytworzy właściwą atmosferę, godną stawki o jaką w wielkiej grze zmierzą swe siły i umiejętności obie drużyny. (sg)

Chmielewski znów na ringu!

Zwyciężył czarnego Wilkinsa

PORTLAND 11 listopada

DZIĘKUJĘ za „Przegląd Sportowy ", który otrzymuję regularnie. Z zaciekawieniem śledzę przebieg walk na ringach polskich i cieszę się, że pięściarstwo nasze nabiera coraz większego rozmachu.

Po 8-miu miesiącach służby w marynarce pożegnałem się z morzem. Lato spędziłem w Old Orchard Beach, a zate... w tej samej miejscowości, w której spędzałem pierwsze miesiące pobytu w Ameryce. Tam Zbyszko Cyganiewicz ma szereg domów wypoczynkowch. Zbyszko jednak nie był obecny i nie widziałem go.

Po dwu miesięcznych wakacjach powróciłem do Portland, gdzie na stałe zamieszkałem. Po 15-sto miesięcznej przerwie rozpocząłem na nowo trenować. Zaledwie po dwutygodniowej lekkiej zaprawie, nie chodząc nawet do tzw. „gimnazjum", stanąłem na ringu. Walczyłem z murzynem Wilkinsem z Nowego Jorku (klasyfikowany jako siódmy w „The Ring"). Wygrałem po walce dziesięciorundowej. Siedem rund miałem wygranych, trzy przegrane — jak później sprawdziłem na kartach sędziowskich.

Następny mecz mam wyznaczony na dzień 4 grudnia, ale przeciwnik nie został jeszcze wybrany.

Nie wiem czy będę jeszcze miał okazję napisania przed Świętami, wobec tego składam już teraz Czytelnikom „Przeglądu Sportowego" serdeczne życzenia świąteczne.

Henryk Chmielewski

KUPON Nr 5
Konkursu Rysunkowego
„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Rysunek Nr 5 przedstawia ....

....

....

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Warta - Grunwald 13 : 3

Pierwszy mecz Warty rozegrany w poniedziałek z Grunwaldem w Północnej Francji przyniósł jej zwycięstwo 13:3.

Szczegóły meczu podamy niebawem.

Rewia sportu OMTUR

Turniej w siatce i koszu

W sobotę i niedzielę staniemy się świadkami wielkiej rewii piłkarzy ręcznych OMTUR.

W dniach tych w sali YMCA i Pouajazdowskiej toczyć się będą rozgrywki w siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej z udziałem wszystkich województw. Komitet organizacyjny zaprosił jako gości RKS Legię z Krakowa i Skrę z Warszawy, dzięki czemu turniej zyska jeszcze bardziej na atrakcyjności.

Celem turnieju jest zarówno przegląd własnych sił w obliczu wielkiego meczu w piłce ręcznej pomiędzy OMTUR iZHP, jak też przygotowanie do sezonu letniego.

Zgłoszenia wypadły bardzo dobrze i w walce zobaczymy wszystkie najlepsze zespoły OMTUR-owe. Z zainteresowaniem oczekiwany jest występ zeszłorocznego zwycięzcy w siatkówce i koszykówce męskiej zespół OMTUR z Lublina. Groźnym przeciwnikiem jego będzie RKS TUR z Łodzi. W siatce wiele do powiedzenia będzie miał Białystok i OMTUR Blachowianka z Częstochowy.

Dobrą formę sygnalizuje Gdańsk, Sosnowiec i Wrocław.

Zawody prowadzić będą wykwalifikowani sędziowie PZPR. Zwycizców oczekują piękne nagrody ufundowane przez Premiera Osóbkę-Morawskiego, dyr. PUWF inż. Kuchara, Ministerstwo Oświaty, Min. Kultury i Sztuki i w in.

Program Turnieju przedstawia się następująco:

Sobota, dn. 30.11: godz. 9-ta Otwarcie Turnieju przy udziale przedstawicieli władz Państwowych i Sportowych; godz. 9,30 Rozgrywki eliminacyjne w siatkówkę; godz. 14-ta Rozgrywki eliminacyjne w koszykówkę.

Niedziela, dn. 1.12, godz. 9-ta Ćwierć i półfinały — oraz dalsze rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę; godz. 17-ta Finały, zakończenie i rozdanie nagród.

Reprezentacja robotnicza Francji pzeciwko Warcie

A co na to P.Z.B....?

MATCH international travailliste „France — Pologne" — tak francuska prasa sportowa reklamuje najbliższe spotkanie Warty, które nastąpi w niedzielę dina 28 bm. w Issy-les-Moulineaux pod Paryżem.

A więc Warta uważana jest we Francji jako reprezentacja robotnicza Polski i ma się spotkać z reprezenacją Francji. Oczywście tego rodzaju reklama jest niedopuszczalna i mamy nadzieję, że kierownictwo Warty jeszcze na czas zdąży sprostować ten błąd.

A co jest dla nas najgorsze, iż Francuzi startując pod nazwą reprezentacji robotniczej Francji będą mogli wystawić najlepszych swych zawodników, ściągając ich z różnych klubów robotniczych.

A więc w wadze muszej będzie startować Hautols ze Soissons, rezerwowy Nicolas z Leo-Legarange, w koguciej Lombard — drukarz z Curial, rezerwowy Fernaud z Vert Gaiant. W piórkowej Bailalud z Charanton, rezerwowy Terouse z Bobigny.

W półśredniej Santacreu z Tuluzy, rezerwowy Faucompre z Aulnay. W ciężkiej Mas z Alforville, rezerwowy Chalei z Issy-les-Moulineaux.

W pozostałych kategoriach nastąpią eliminacje podczas turnieju w St-Quentien. W wadze lekkiej o miejsce w reprezentacji będą walczyli Rabigny z Bobigny z Grasem z St-Quentien. W średniej Chebaud z Colletem z Charanton. W półciężkiej pewnie startować będzie Vnuck z Vervins (przypuszczalnie Polak — Wnuk), względnie Chassion ze związku metalowców.

Prócz spotkania Warta-Reprezentacja Robotnicza Francji odbędzie się w niedzielę jeszcze szereg walk dodatkowych.

Jak więc widać Francuzi przykładają do niedzielnego meczu bardzo dużą wagę, a do swej reprezentacji ściągają bokserów z całej Francji, a nawet z Tuluzy oddalonej od Paryża o 13 godzin jazdy.

Sprawa Rotholca

OD kilku dni w Komitecie Żydów Polskich w Warszawie toczy się przed Sądem Obywatelskim sprawa Szapsia Rotholca. Rotholc, po powrocie do kraju z obozu w Niemczech, spotkał się z zarzutami, iż w czasie istnienia ghetta warszawskiego służył w policji żydowskiej.

Rotholc chcąc oczyścić się z zarzutów zwrócił się sam do Komitetu z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń i oczyszczenie go od zarzutów.

Sprawa nabrała dużego rozgłosu i ma w tej chwili właściwie charakter ogólny, gdyż na rozprawie omawiana jest w ogóle działalność policji żydowskiej w ghecie. Jest to zresztą pierwsza sprawa tego rodzaju.

Jeśli chodzi o samego Rotholca, to wyszły na jaw jedynie drobne jego przewinienia podczas pełnienia służby, które w gruncie rzeczy nie mają większego znaczenia.

Rotholc oświadczył nam, że jeśli sprawa zakończy się dla niego pomyślnie, to powróci na ring.

Jeden dzień rozprawy został sfilmowany przez Kronikę.

Delegaci odlecieli do Londynu

Delegaci polscy na zebranie FIBY odlecieli w środę samolotem do Londynu. Polska będzie reprezentowana przez mjra Gęsiora i K. Bielewicza.

W paru wierszach

POLACY TRENUJĄ W PRADZE

Bokserzy Warty w przejeździe przez czeską Pragę przeprowadzili lekką zaprawę na stadionie Sparty.

BIAŁA PIŁKA LEPSZA

Anglicy postanowili rozgrywać mecze piłkarskie białą piłką ze względu na to, że jest ona lepiej widoczna i nie chwyta błota.

MEKSYKANIE ZAPRASZAJĄ

Meksykański Związek Piłki Nożnej chętnie zaprosiłby na tournée dobrą piłkarską drużynę europejską. Warunki są b. korzystne. Meksykanie płacą koszta przelotu tam i z powrotem dla 30 graczy i funkcjonariuszy, utrzymanie i hotele pierwszej klasy.

FIFA PRZODUJE

Po wstąpieniu ZSRR do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej jest FIFĄ prawdziwą Ligą Narodów. Jednoczy w sobie 62 Związki Państwowe całego świata i stanowi najpotężniejszą organizacją sportową.

NORRKÖPPING ZAPROSZONY

Wspaniałe sukcesy Norrköppingu w Anglii i głosy prasy angielskiej, która uznała Szwedów za lepszych, niż Dynamo, spowodowały zaproszenie ich na mecz przeciw Dynamo w Moskwie. Wobec wstąpienia ZSRR do FIFA nic nie stanie na przeszkodzie wycieczce, która nastąpi zapewne na wiosnę przyszłego roku.

ARGENTYŃSCY PIŁKARZE

Drużyna czołowego klubu Argentyny River Plata wybiera się na tournee po Europie. Pierwszy mecz rozegrają argentyńczycy 6 lutego 1947 w Leodium.

USA zaprasza lekkoatletów Europy

Sekretarz Amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej, M. Dan Ferris podał do wiadomości listę 6-ciu lekkoatletów europejskich, którzy zostali zaproszeni do U. S. A. tej zimy (na zawody w hali). Są nimi: M. Hansenne (Francja), L. Strand (Szwecja), R. Gustafsson (Szwecja), Holst - Sorensen (Dania), S. Wooderson (Anglia) i G. Reiff (Belgia), Jest już wiadome, że Hansenne i Wooderson z zaproszenia nie skorzystają, natomiast Reiff prawdopodobnie do U. S. A. pojedzie. Szwedzi i Duńczyk jeszcze odpowiedzi nie dali. (t).

Mistrzostwa świata w ping-pongu

PARYŻ. W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się we Francji między 28 luty i 7 marzec 1947 r. Przed mistrzostwami świata w Paryżu zostanie rozegrany międzynarodowy turniej ping-pongowy w czasie od 28 grudnia do 3 stycznia. (t).

★

PARYŻ. Jeden z najlepszych pięściarzy zawodowych wagi średniej Kubańczyk, Kid Turnero spotkał się w Paryżu z pięściarzem polskiego pochodzenia Pankowiakiem. Spotkanie miało dla Pankowiaka b. nieszczęśliwy przebieg, gdyż w 4-tej rundzie musiał się poddać Kubańczykowi na skutek kontuzji lewego łuku brwiowego.

★

LONDYN. W Belfaście odbyło się rewanżowe spotkanie pięściarskie amatorskich reprezentacji Anglii i Półn. Irlandii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6, przyczym każda z drużyn wygrała po 3 walki. Spotkanie odbyło się bowiem jedynie w 6-ciu wagach bez walk w wadze lekkiej i ciężkiej. W ub. tygodniu reprezentacja Irlandii w spotkaniu z Anglią także uzyskała wynik remisowy. (t).

Obiektywni Szwedzi

Szwedzka piłka nożna, po sukcesach „Norrkoeping" w Anglii, jest teraz w „blaskach chwały". Mimo, to jednak, szwedzki „Idrottsbladet", omawiając teoretyczny skład najlepszego zespołu „nordyckiego", wymienia w zespole 7-iu Duńczyków i na kierownika napadu typuje nie Gunnara Nordahla, lecz Duńczyka Carla Aaage Praesta, według opinii szwedzkiej „najlepszego środkowego napastnika Północy". Ocena ta wynika prawdopodobnie z porażki Szwecji z Danią w stosunku 0:3. (t).

6 grudnia pierwsza walka Cerdana w USA

Nowy Jork będzie w dniu 6 grudnia świadkiem atrakcyjnej walki pomiędzy najlepszym pięściarzem Europy wagi średniej Marcelem Cerdanem i znanym bokserem Amerykańskim Georgie Abramsem. Spotkanie odbędzie się w Madison Square Garden.

Cerdan przybył już do Nowego Jorku 21 bm.

Śląsk Opolski melduje

BYTOM. W rozgrywkach o mistrz. kl. A Opolskiego OZPN uzyskano w ub. niedzielę nast. wyniki:

Polonia (Bytom) — Kresovia (Kluczborek) 9:1 (4:0). Zasłużone wysokie zwycięswo Polonii, która miała przez cały czas przygniatającą przewagę. Mecz odbył się w Kluczborku. Bramki dla Polonii zdobyli: Kozok 3, Bielżyński 2, Hanin, Szmid, Szalik i Wiśniewski po 1. Widzów ponad 3 tys.

Piast (Gliwice) — Zjednoczenie (Zabrze) 2:2 (1:0). Mecz rozegrany w Gliwicach. Do spotkania powyższego wystąpił Piast osłabiony brakiem swo ich czterech najlepszych zawodników Gra na wysokim poziomie. Obie drużyny grały b. ambitnie.

Pogoń (Prądnik) — Liniarnia (Bytom) 4:3 (3:2). Największa sensacja mistrzostw. Jedna z czołowych drużyn opolskiej A klasy przegrywa na własnym boisku z najsłabszą drużyną. Gra na przeciętnym poziomie, wyrównana. Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Całecki 2, Kominek i Wołaszyński po jednej.

Tabela mistrz. po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Piast (Gliwice)	10	16	38:16
2) Polonia (Bytom)	10	15	31:10
3) RKS Szombierki (Bytom)	9	12	26:14
4) Liniarnia (Bytom)	10	12	30:25
5) RKS Ludwik (Mikulczyce)	9	10	23:17
6) Zjednoczenie (Zabrze)	10	10	23:22
7) Odra (Opole)	9	9	23:29
8) Lwowianka (Opole)	9	7	13:14
9) Pogoń (Zabrze)	9	7	.9:26
10) Pogoń (Prądnik)	9	7	15:27
11) Kresovia (Kluczborek)	8	4	14:25
12) Zjednoczenie (Prądnik)	9	3	15:37

(z. o.)

Norrkoping — dzwonem alarmowym

dla piłkarstwa angielskiego

LONDYN. w końcu listopada

SPORTOWA opinia w Anglii uderzyła na alarm. Zabierają głos nie tylko fachowcy futbalowi, nietylko dziennikarze czy managerowie klubów zawodowych, ale także i liczni czynni obecnie piłkarze. W ostatnich tygodniach na ten sam mniej więcej temat pisali m. in. znany w Polsce, Alec James, manager Arsenal'u Allison, słynny przed wojną napastnik Buchan, sekretarz Federacji Rous, gracze Lawton, Mathews, Harris i wielu, wielu innych.

Głównym powodem tych artykułów są zwycięstwa szwedzkiej drużyny Kamraterna, Norrköping, a treścią — „SOS angielskiego futbolu".

Brytyjski światek piłkarski był rok temu zaskoczony poraz pierwszy sukcesami moskiewskiego Dynamo. Ale tłumaczono je sobie tym, że gracze Dynamo żyją jeszcze bardziej po zawodowemu niż profesjonaliści angielscy, że są oni jakby graczami państwowymi, przez państwo subwencjonowanymi. Przywieźli oni przecież ze sobą własną żywność, jadali w ambasadzie Nazwano ich fantastami, żonglearmi ale... nie chciano niczego od nich się uczyć.

Tournée praskiej Sparty przeminęło raczej niepostrzeżenie, podobnie jak i występy „Silesian XI" (głównie dlatego, że tylko w Szkocji). Spartę potraktowano jako bardzo zdolnych uczniów, którzy doścignęli niemal że mistrza (czyli Anglików), ale nie na tyle, żeby miano się czegoś od tych uczniów uczyć.

Dopiero wizyta Szwedów sprowokowała formalną burzę.

A więc jakto? Przecież Norrköping to trzecie miasto w Szwecji Przecież gracze szwedzcy, to amatorzy, dla których football jest tylko rozrywkę, odpoczynkiem po pracy. Wśród nich znajdowali się robotnicy, nauczyciele, urzędnicy, trzech z nich to nawet policjanci. I taka amatorska drużyna, która potraktowała tournée po „wyspie" jako turystyczną wycieczkę, okazuje się o klasę lepszą, niż sławy pierwszej ligi?

Coś za tym jest niedobrze?!

To też po trzech kolejnych zwycięstwach Szwedów (nad Charlton, Sheffield Un. i Newcastle) — spotkanie z Wolwerhampton Wanderers potraktowano jako walkę o prestiż brytyjskiego piłkarstwa. Dowodem tego jest choćby fakt, że nie zwolniono z udziału w tym meczu ani wyznaczonego na mecz z Walią — Wright'a, ani desygnowanego na tournée po Niemczech — Mullen'a.

„Wolves" nie przegrali meczu. Nie przegrał go jednak także i Norrköping. Szwedzi zmęczeni nieco poprzednimi występami i przyjęciami wyprowadzeni z równowagi duchowej angielskim jedzeniem, zagrali mecz nieco gorzej i zremisowali.

Ale opinia brytyjska, bilansując tournée jasnowłosych piłkarzy, jest zgodna w uznaniu dla nich Uważa się, że Norrköping gra jak za najlepszych czasów grali Anglicy, że posiada niedościgniony dzisiaj dla zespołów brytyjskich, a piękny dla oka i za razem b. skuteczny styl, że technika, ustawianie się, krycie i podania są bez jednego zarzutu. I to wszystko nie dlatego, że gracze Norrköping t- jacyś nadludzie, albo dobrze płatni wirtuozi.

Przekonano się w efekcie tego wszystkiego, że amatorzy z Kontynentu także potrafią nieźle kopać piłkę i że wysokość transferu nie koniecznie jest miernikiem klasy. Szwedzi dostawali po 30 szylingów d... ej diety, a grali lepiej niż renomowane sławy angielskie oceniane na 13.000 funtów transferu.

Powoli zaczyna się w Anglii dochodzić do przekonania, że może się zdarzyć, iż uczeń przejdzie mistrza. Może się także zdarzyć, że nie jak dotychczas trenerzy brytyjscy są poszukiwani przez kluby kontynentalne, lecz kluby brytyjskie rozglądać się za trenerami z kontynentu.

Ponieważ jednak ostateczność taka byłaby „uderzeniem po honorze" dla Anglików — uderzono narazie na alarm. Kto wie — może wykluje się z tego jakiś nowy system, albo... powrót do dawnego, uprawianego z powodzeniem przez... Norrköping.

Ol.

Na języki trudniej niż na pięści

Przed kongresem amatorskiego pięściarstwa

LONDYN, (Obsł. wł.). W związku z mającym się odbyć w dniu 28 bm. w Londynie kongresem przedstawicieli Amatorskich Związków Bokserskich z całego świata, rozważana jest kwestia ustalenia języka, którym mogli by się wszyscy uczestnicy kongresu najlepiej porozumieć. Sprawa ta nie jest bynajmniej błaha, gdyż kongres, ze względu na czekające go zadania, zakrojony jest na tak wielką skalę, że będzie czymś w rodzaju Sportowej Konferencji Narodów Zjednoczonych.

Do tej pory poza Polską przyjęło już zaproszenie na kongres 19 państw: Stany Zjednoczone, Dania, Hiszpania, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria, Holandia; Francja; Irlandia. Luxemburg, Belgia, Norwegia, Palestyna, Egipt, Argentyna; Finlandia; Austria i Włochy.

Dotychczas brak jest odpowiedzi ZSRR, lecz należy się spodziewać, że Związek Radziecki także weźmie udział w obradach. Jedynie Niemcy i Japonia zostały wykluczone i zaproszeń nie otrzymały.

Najpoważniejszym zadaniem Kongresu będzie utworzenie nowego Międzynarodowego Związku Amatorskiego Bokserów na miejsce dotychczasowej Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (International Federation de Boxe Amateur) Przepisy nowej organizacji będą obowiązywać wszystkie międzynarodowe spotkania wraz z imprezami olimpijskimi.

W celu więc zapewnienia sposobu porozumienia tej różnojęzycznej rzeszy uczestników, organizatorzy spodziewają się, że wprowadzenie do obrad języka francuskiego i angielskiego powinno ten cel spełnić. Gdyby to jednak było niewystarczające, obrady byłyby jeszcze tłumaczone na język włoski.

Pan Wardziński ma głos

czyli walne zebranie ŁOZLA

Walne Zgrom. Łódzkiego Okr. Z. L. A. odbyło się przy udziale przedstawicieli 10 klubów łódzkich. Brak było jedynie delegata AZS.

Zebranie wykazało poważne wady organizacyjne oraz stwierdziło katastrofalny stan finansowy. Związek zamknął swą działalność deficytem 9.000 Zł., podczas gdy kluby zalegają z opłatą na sumę 8.000 Zł.

Na zebraniu znalazła swój epilog sprawa *fatalnej organizacji Mistrzostw Polski w 10-boju.* Postanowiono usprawiedliwić Zarząd ŁOZLA za niedociągnięcia, winę przerzucając na... piłkarzy.

Fantastyczny wręcz argument na obronę niedomagań Kom. Sędz. znalazł sobie sprawozdawca. Oświadczył bowiem, że brakom i niedociągnięciom organizacyjnym winna jest prasa, która krytkując działalność Związku pozbawiała go autorytetu.

V-prezes ŁOZLA, Wardziński skorzystał natychmiast z okazji, by wydać cenzurki łódzkim dziennikarzom sportowym, Kasyfikował on ich wg. metody szkolnej, stawiając stopnie od 1 do 5.

Ta farsa spotkała się z ostrym sprzeciwem obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy. W obronie ich stanął również przedstawiciel TUR-u, Wacław Zatke.

Po 4 godz. obradach Zebranie zakończono wyborem nowego Zarządu, do którego weszli: Ludwik Szumlewski, prezes, Loba, Lubański i Wardziński, jako v.-prezesi, Sekretarzem Związku został Gruszczyński, Skarbnikiem Jerzy Loga.

OMTUR organizuje

kurs przodowników

W dniach 2 — 14 grudnia br. odbędzie się kurs przodowników piłki ręcznej w Centralnym Ośrodku Wyszkoleniom OMTUR w Koszęcinie.

Na kurs zgłoszonych jest 40 członków — klubów OMTUR. Instruktorem będzie trener PZPR p. Pachla. Kurs będzie prowadzony w świeżo odremontowanej hali sportowej.

Równocześnie w dniach 8 — 14 grudnia br. odbędzie się kurs dla sędziów piłki ręcznej, który również będzie prowadzony przez wykładowców PZPR.

Uczestnicy obu kursów mają stawić się w dniach: Przodownicy 2 grudnia, kandydaci na kurs sędziowski w dn. 8 grudnia bezpośrednio w Koszęcinie, pow Lubliniec, woj. Śląsko-Dąbrowskie — dojazd przez Częstochowę lub Katowice, gdzie należy się przesiąść na pociąg do Lublińca.

Tu mówi Łódź!

ŁÓDŹ, 26.11 (Tel. wł.). W poniedziałek rozpoczął się I-szy Krok Bokserski, przy udziale ponad 100 zawodników wszystkich klubów łódzkich.

Nowością jest start pełnej ósemki TUR Cyganka. Poziom walk nie jest zbyt wysoki, ale już pierwsze dwa dni ujawniły wiele pierwszorzędnych talentów Zawody trwać będą cały tydzień i zakończą się dopiero w sobotę wzgl niedzielę.

★ Woj. Rada WF i PW odbyła swe 1 posiedzenie, na którym dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: Andrzejczak Edward — przew., Żatke Wacław i Kaźmierczak Zygmunt — członkowie.

Po posiedzeniu obszerne sprawozdanie z działalności tego Urzędu złożył Dyr Woj. Urzędu WF i PW p. Nonas.

★ Reprezentacja piłkarska Polskich Kolejarzy udaje się na 3 spotkania do Jugosławii. Przeciwnikami Polaków będzie Partyzant, Hajduk i Lokomotiv Kolejarze wyjeżdżają na tournée w połowie grudnia.

★ W niedzielę dojdzie do ciekawego spotkania piłkarskiego między ŁKS a ZZK Mecz ten kończy oficjalnie sezon piłkarski w Łodzi i traktowany jest, jako rewanż za mistrz. okręgu, w których ZZK pokonał ŁKS 2:1, remisując w rewanżowym spotkaniu 3:3.

Czechosłowacja - Francja 3:2

Drobny walczy o prymat w Europie

Paryż.

NIE spełniły się ciche marzenia Francuzów co do pokonania w meczu międzypaństwowym tenisistów Czechosłowacji. Mecz został przegrany w stosunku 2:3. Przed zawodami, które odbyły się na krytym korcie w Pałacu Sportowym, liczono na zwycięstwo Francji. Optymiści przewidywali wynik 4:1, „spokojniejsi" fachowcy — 3:2. Uważali oni, że Vrba zostanie pokonany przez obu Francuzów (Petrę i Bernarda) i że w grze podwójnej Francja powinna uzyskać 3-ci decydujący punkt. Przewidywali więc, że Drobny wygra swoje single Rozumowanie to było zupełnie realne i słuszne, ale... zawiódł debel francuski. Petra, Sanglier zostali zwyciężeni w 3-ch setach przez parę Drobny, Cernik i... Czechosłowacja wygrała 3:2.

Przebieg zawodów wykazał słabą formę Petry i niezaprzeczoną wyższość Drobnego nad Francuzami. Czechosłowak dowiódł, że jest obecnie I-ą rakietą w Europie. Mecz, rozgrywany systemem „davisowym", był bardzo ciekawy.

Pierwsze spotkanie rozegrał mistrz Francji Marcel Bernard z młodym Czechem Vrba, graczem o doskonałych warunkach fizycznych.

Pierwszy set zapowiadał się dość groźnie dla Francuza. Vrba atakował, grał z dużym zapałem, szybkością, siłą i... szczęściem. Miał 4:3 i później doprowadził do stanu 7:6 i 40:40. Bernard „ocalił" jednak następną piłkę i seta później wygrał, zdobywając 3 gemy z rzędu. W drugim secie Vrba, chociaż zachował to samo mocne uderzenie, stracił jednak precyzyjność Bernard grał lepiej i seta wygrał 6:4. Trzeci set był już bez historii. Bernard przeważał zdecydowanie i zdobył 5 gemów z rzędu. Mając 40:30 i piłkę meczową, Francuz stracił ją wraz z gemem. Następnego gema jednak wygrał, a z nim i seta w stosunku 6:1.

DROBNY — PETRA

W następnej parze walczyli o tytuł nieoficjalny najlepszego gracza w Europie Petra i Drobny. Początkowo gra jest równa. Każdy z graczy wygrywa swój „serwis" i trwa to aż do stanu 3:3. Okazuje się jednak, że gra Czecha jest pewniejsza. Francuz popełnia wiele błędów. Przy stanie 5:3 i 40:30 dla Drobnego, Petra ratuje piłkę setową i „wyciąga" na 5:4.

Następną grę serwuje Drobny i dzięki swym „bombom" i doskonałym „closom" — wygrywa seta 6:4.

W drugim secie Drobny utrzymuje swą przewagę nad Petrą, wygrywając 6:2.

W trzecim ostatnim secie Francuz koncentruje się i walczy, jak „lew", jednak aby pokonać Drobnego — należałoby mieć pełną formę wimbledońską. Francuz zaś jest daleki od tego. 4:3 dla Czecha, później 5:3, dzięki jego świetnym wolejom. Petra serwuje: jest 5:4. Następną grę i seta wygrywa lekko Drobny. 2.500 widzów zostało zawiedzionych. Zarówno Bernard, jak i Petra wykazali, że są dalecy od swej pełnej formy.

Następnego dnia rozegrano grę podwójną, w której „błyszczał" znowu Drobny, będący najlepszym graczem na korcie.

Petra zawiódł. Sanglier dał z siebie tyle — ile można było oczekiwać.

Partner Drobnego, 18-letni gracz Cernik, nie był specjalną „klasą". Miał średni serwis i tylko dobry wolej. Drobny był zaś bez słabych punktów, dwojąc się i trojąc na korcie.

Trzeciego dnia rozegrano dwa single. W pierwszym spotkaniu Petra pokonał łatwo Vrbę 6:3, 6:0, 6:0, grając dużo lepiej, niż w dniach poprzednich.

Stan meczu był więc 2:2 i o wyniku końcowym miało zadecydować spotkanie Bernarda z Drobnym. Obaj ci gracze mieli za sobą wspólne porachunki Na mistrzostwach międzynarodowych Francji Bernard wygrał z Drobnym, ten zaś zrewanżował mu się na mistrzostwach międzynarodowych Czechosłowacji w Pradze Był to więc mecz europejski Nr. 1, jak mówili Francuzi.

DROBNY — BERNARD

W spotkaniu tym Drobny zadokumentował jednak, że jest lepszy. Wprawdzie Bernard zdobył jednego seta na przeciwniku i mimo pozornego wyniku „małogemowego", walka była zacięta — jednak Czech był zdecydowanie lepszy.

Wyniki spotkań: Bernard — Vrba — 9:7, 6:1, 6:1; Petra — Drobny 4:6, 2:6, 4:6; Drobny, Cernik — Petra, Sanglier 6:4, 6:4, 6:3; Petra — Vrba 6:3, 6:0, 6:0; Drobny — Bernard 6:2, 6:1, 4:6, 6:2.

8:8 Anglia-Irlandia

LONDYN. (Obsł. wł.) — W Dublinie, stolicy Irlandii, amatorska drużyna bokserska Anglii rozegrała mecz z reprezentacją amatorów Irlandii. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza Clinton (A) wygrał na punkty z Foleyem; kogucia Perry (A) uległ na punkty Magnizemu; piórkowa Brander (A) wypunktował Conghlina; lekka Fraser (A) na skutek kontuzji w I-szej rundzie poddał się Byrne'owi; półśrednia Ryan (A) odniósł punktowe zwycięstwo nad Hydém;; średnia Watson (A) przegrał na punkty do Mc Keona; półciężka Taylor (A) zwyciężył Chrystle'a; ciężka O'Colmain posłał Watkinsa (A) pod koniec III-ej rundy na deski.

PIAST (Gliwice) — RKS BATORY II 8:8.

W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B Śl. OZB., ósemka gliwickiego Piasta zremisowała rezerwę mistrza Śląska RKS Batory II (Chorzów) 8:8.

Na wyróżnienie z drużyny gliwickiej zasługuje w pierwszym rzędzie w wadze półciężkiej Skwara, który w pięknym stylu pokonał reprezentanta Śląska Baranowskiego.

Po dotychczasowych spotkaniach drużyna gliwickiego Piasta zajmuje drugie miejsce w tabeli, mając o jedno mniej rozegrane spotkanie od leadera tabeli Ósemka gliwicka jest najpoważniejszym kandydatem na awans do kl A Śl. OZB.

Druga drużyna bokserska Śląska Opolskiego, zabrska Skra, po odejściu z jej szeregów Sztolca i Grzywocza „obniżyła swój lot" i znajduje się obecnie na ostatnim miejscu w tabeli. *(z. o.)*

Pierwszy Krok

w Warszawie

Pierwszy Krok Bokserski odbędzie się w Warszawie ostatecznie w dn 30 listopada i 1 grudnia. Zawody miały być odłożone z powodu braku sali Salę jednak WOZB znalazł i impreza dochodzi do skutku, odbędzie się ona w sali Kanalizacji przy ul. Koszykowej 81. W sobotę w godz 15 — 17 odbędą się badania lekarskie godz 17 — 18 losowanie, a od godz. 18-ej walki.

W niedzielę od godz. 9-ej badania, a walki od 10 ej do 13-ej Półfinały będą miały miejsce 7-go grudnia, a finały odbędą się przed meczem Warszawa — Pomorze względnie Śląsk w hali na Służewcu.

Trójmecz pływacki w Poznaniu

Obszerna i przestronna kryta pływalnia pozwala Poznaniowi wyzyskać sezon zimowy. W ubiegłą niedzielę w wypełnionej po brzegi widzami pływalni odbył się zorganizowany przez sekcję HCP z okazji 100-tu lecia istnienia Firmy H. Cegielski trójmecz pływacki z udziałem Sanu, Warty i drużyny jubilata.

Zebranych zawodników powitał inż Susicki Osiągnięte wyniki są na ogół dobre, przy czym zawodnicy wykazali zadawalającą kondycję. Na wyróżnienie zasługuje wynik w biegu na 100 m stylem dow przez Małeckiego (San) 1:10,3 i Taedlinga (Warta) 1:10.6 sek oraz Owczarka (Warta) na 100 m wznak w czasie 1:20,4 sek.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej, który zakończył się zwycięstwem Sanu nad HCP w stos. 5:0 (2:0).

Wyniki techniczne były następujące: **PANIE:** 100 m st klas Miklasówna (San) 1:41,5 sek.; 100 m na wznak Szulcówna (San) 1:44,9 sek.; sztafeta 3x50 st zmiennym — San 2:16.2 sek.

PANOWIE: 100 m st dow. Małecki (San) 1:10.3 sek.; 100 m st klas. Jarecki (HCP) 1:23.2 sek. 100 m na wznak Owczarek (Warta) 1:20.4 sek.; sztafeta 3x100 st zmiennym: 1) Warta (Owczarek, Cichoński, Taedling) 4:04.7 sek.; 2) San 4:17.4 sek; sztafeta 4x100 st. klas: 1) Warta (Durski, Bartkowiak, Cichoński. Żmidziński) 6:09 sek; 2) HCP — 6:09,7 sek. sztafeta 5x50 m st dow 1) San 2:40,5 s.; 2) Warta 2:43,2 sek.

W konkurencji trampoliny zwyciężył 1) Krakowski (San) 39,86 pkt., 2) Paczkowski (Warta) 33,96.

8 paszportów

do Szwecji

Oficjalny skład drużyny na mecz ze Szwecją jest następujący: Grzywocz (Śląsk), Janowczyk (Poznań) Antkiewicz (Gdynia), Sowiński (Bydgoszcz), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań).

Pewne zdziwienie budzi wystawienie Janowczyka, który do tej chwili jeszcze nie zetknął się na ringu z czołowymi kogutami z innych okręgów.

Oboz treningowy rozpocznie się w dniu 2 grudnia i będzie trwał do 10 go Zawodnicy wyznaczeni do obozu winni stawić się w Poznaniu w dniu 1 grudnia o godz 12-ej w sekretariacie PZB.

Odpowiedzi

Redakcji

Hankiewicz Janusz Warszawa Szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie znajduje się w „Przeglądzie Sportowym" Nr. 15 z dnia 8 kwietnia. Mistrzowie polscy od muszej do ciężkiej są: Stasiak, Grzywocz, Komuda, Koziołek, Olejnik. Kolczyński, Szymura i Niewadził.

Kom. Woj. MO Bydgoszcz. List otrzymaliśmy i przekazaliśmy go dalej Adres PZHL brzmi: Kraków, ul. Wenecja 3/4.

Przygody Antosia Gola

Antoś Gol jest pomysłowym sportowcem



— W Zakopanem zabrakło śniegu. — Na stadion bezpłatnie nie chcieli wpuścić. — W ten sposób będę najbardziej dokładnym sprawozdawcą radiowym. — Na zawodach ciężkiej atletyki zabrakło ciężarów — Jeśli się walczy z groźnym przeciwnikiem, bierze się na mecz najdroższą. — Teraz niech strzela gola!

14 i 15.XII w Warszawie

Nadzwyczajne walne zebranie raczy uchwalić:

Po dwóch nieprzychylnie przyjętych oficjalnych projektach reformy rozgrywek piłkarskich, mających doprowadzić do utworzenia Ligi, a raczej, jak chce oficjalna nomenklatura — Klasy Państwowej, narodził nam się w poniedziałek projekt nr. III, który odtąd nazywać będziemy „Projektem PZPN", jako że powstał z dyskusji nad wnioskami specjalnej komisji i uzyskał oficjalną aprobatę Zarządu.

Projekt PZPN idzie na koncesje zarówno w stosunku do projektu inż Przeworskiego, jak i tych wszystkich, którzy nie chcieliby się oprzeć na tegorocznych rozgrywkach. Wydaje nam się, że jest on w zasadzie dość szczęśliwy z chwilą, gdy nie można osiągnąć idealnego rozwiązania. By zbliżyć się do tego jak najbardziej, trzebaby bowiem poświęcić na gry eliminacyjny najmniej jak pełny sezon.

12 klubów Klasy Państwowej

Co przewiduje najnowszy projekt?

Zaczynamy od końca. Końcem tym będzie Liga, złożona z 12 klubów. Czy liczba jest za wielka? Bezwzględnie — nie! Był czas, w którym Liga liczyła u nas 15 drużyn i stopniowo liczbę obniżyliśmy. Nie ma powodu, by tym razem liczbę ustalić z miejsca w granicy najniższej, gdyż każdy obecny system eliminacyjny będzie niedokładny to też „Klasa Państwowa" wykrystalizuje się w najlepszej swej formie z biegiem lat. Mamy czas.

Jak dojdziemy do sakramentalnej 12 stki?

18 mistrzów okręgów i podokręgów z r. 1946;
2 mistrz Opola i Białegostoku;
2 dodatkowe drużyny Krakowa;
2 dodatkowe drużyny Śląska
1 dodatkowa z Warszawy;
1 dodatkowa z Poznania;
1 dodatkowa z Łodzi
27 zespołów w sumie.

27 podzielone przez trzy daje 9 drużyn na grupę z tym. że zespoły okręgów trzyklubowych zostaną rozstawione a reszta dolosowana. Dwuklubowe okręgi również nie znajdą się w jednej grupie.

Grupy rozegrają mistrzostwa punktowane, dwurundowe. Trzy pierwsze drużyny z każdej grupy wchodzą do „Klasy Państwowej".

3 razy 3 iest zawsze dziewięć! Pozostają więc jeszcze dalsze trzy miejsca. I tu właśnie koncesja — słuszna — pod adresem tych, którzy chcieliby oprzeć się nie tylko na bieżącym roku.

Trzy miejsca dla okręgów

W czasie, gdy w grupach toczyć się będą walki o pierwsze trzy miejsca, w okręgach kończyć będą rozgrywki o mistrzostwo okręgowe w większości wypadków daleko już zaawansowane.

Mistrzowie okręgów staną do walki w strefach tak, jak to przewidywały przepisy z dawnych lat z tym że przeprowadzona zostanie korrektura terytorialna, stosownie do zmian jakie nastąpiły po wojnie.

Drużyny, które w drugim rzucie rozgrywek międzyokręgowych zajmą pierwsze trzy miejsca, wchodzą do „Klasy Państwowej", uzupełniając ją do 12 klubów.

Pozostaje jeszcze kwestia Mistrza Polski w roku 1947. I o tym pomyślano. — Trzej mistrzowie grup zmierzą się w walce punktowej dwurundowej i najlepszy z nich otrzyma berło.

W roku 1948 będzie już wszystko w idealnym porządku. To znaczy na wiosnę rozpoczną się mistrzostwa „Klasy Państwowej" na punkty w dwu rundach. — Drużyny, które zajmą jedenaste i dwunaste miejsce powrócą do swych okręgów, ustępując miejsca dwu zespołom wyeliminowanym z mistrzostw międzyokręgowych.

Jednym zamachem rozprawiono się na posiedzeniu również z kwestią zawodowstwa, którego projekt wprowadzenia wywołał w pierwszej chwili wśród zebranych delegatów na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu tak wielki entuzjazm. Okazuje się, że względy fiskalne nakłaniają raczej do poniechania tego zamierzenia. W rezultacie więc postanowiono powrócić do dawnych lat. Zarząd PZPN proponuje, by gracz skreślony zmuszony był odpoczywać przez dwa lata. Zwolnienia mogą być udzielane tylko w miesiącu grudniu i styczniu. Inaczej mówiąc wracamy do stanu „niewolnictwa" zawodników, które naturalnie niczego nie zmieni, gdyż pseudoamatorstwo istniało i pięknie rozwijało się w Polsce w okresie najostrzejszej karencji, a kluby bogatsze i możniejsze miały zawsze możność zapotrzyć się w gracza, który im odpowiadał, płacąc w tej czy innej formie towarzystwu macierzystemu odstępne. O wspaniałej tej „grze amatorskiej" świergotały wróble na dachu.

Dawne czasy

Nie chcielibyśmy bynajmniej uchodzić za zażartych propagatorów zawodowstwa. Mamy niemniejszy sentyment do owych dawnych „prahistorycznych" czasów, kiedy to własnymi siłami budowano boiska, a prawo kupienia sobie i noszenia odznaki klubowej wzbijało młodego szczęśliwca w dumę, niczym dziś nadanie wysokiego odznaczenia. To były piękne, niestety bardzo dawne czasy. Od tej pory wiele się zmieniło. Mieliśmy dwie wojny, mamy głębokie przeobrażenia społeczne i sport nie jest już tylko rozrywką, ale — powiedzmy otwarcie — wielkim przedsiębiorstwem. Dlatego też kurczowe trzymanie się starych wzorów do niczego nie doprowadzi. Będziemy nadal okłamywać się, będziemy tak, czy inaczej obchodzić własne przepisy i skarżyć się na chroniczne niedomagania organizmu.

Zagranicą obok wprowadzenia czystego zawodowstwa, znaleziono inne formy dla uzdrowienia stosunków. Nie są one najgorsze, jeśli wyrosło na nich potężne piłkarstwo Italii. Naturalnie, że nie można kopiować żywcem obcych wzorów, niemniej jednak dobrze się z nimi zapoznać.

Wracając do „Projektu PZPN" — to jest ldo tej pory tylko — projektem! Czy wejdzie w życie, o tym zadecyduje nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN, które zwołane zostało do Warszawy na 14 i 15 grudnia z ograniczeniem porządku dziennego do sprawy rozgrywek, karencji i wolnych wniosków.

Brda liderem pomorskiej kl. A

Niedzielne mecze o mistrzostwo pomorskiej A klasy wprowadziły pewne przesunięcia w układzie tabeli. Na pierwsze miejsce wysunęła się z różnicą jednego punktu bydgoska Brda przed Pomorzanina, grudziądzką Wisłę i bydgoską Polonię. *W Bydgoszczy:* Polonia wygrała z grudziądzkim GKS-em 6:4 (1:2). Zespół GKS-u potwierdził swą dobrą formę po ostatnio uzyskanym remisie z mistrzem Pomorza — Pomorzaninem.— Pokazał on grę szybką, kombinacyjną, zwłaszcza atak w pierwszej połowie Najgroźniejszymi w napadzie byli stary wyga Nawrocki i Majewski. Dalej dobrze wypadł bramkarz Franke i obrońca — Trzciński. Pierwsza połowa gry należała do gości, którzy przeważnie grali na połowie Polonii Wynik krzywdzi drużynę grudziądzką, która była zespołem równorzędnym.

Druga drużyna bydgoska *Gwiazda* pokonała na własnym boisku Orlęta aleksandrowskie w stosunku 5:4 (2:2). spychając tym samym drużynę Orląt na ósme miejsce w tabeli.

W Grudziądzu: KKS Wisła po zaciętej grze wygrała z Chojniczanką 2:1 (2:0), zespołem twardym, o doskonałej kondycji i warunkach fizycznych. Przez swe zwycięstwo Wisła uplasowała się w czołówce tabeli, stając się groźnym przeciwnikiem w ostatecznej walce o prymat w piłkarstwie pomorskim.

W Toruniu jak już poprzednio wspominaliśmy, Brda z Bydgoszczy niezasłużenie wygrała z Pomorzaninem, który drużynę kolejarzy bydgoskich przewyższał pod każdym względem. Beznadziejny bramkarz Pomorzanina był sprawcą niezasłużonej porażki i straty dwóch punktów Toruńczycy, mimo stałej przewagi, nie umieli jej wykorzystać cyfrowo. Bramkarz Brdy bronił kilkakrotnie w beznadziejnych sytuacjach i uchronił swą drużynę przed pewną porażką.

W Wąbrzeźnie rezerwa Pomorzanina po ciekawej grze z tamtejszym Zrywem, uzyskała wynik remisowy 4:4.

W Inowrocławiu Cujavia pokonała miejscowego rywala Goplanię 9:1 (5:1). *(ko)*

Oficjalna lista P. Z. Kol.

OFICJALNA LISTA P. Z. KOL.

10 najlepszych torowców na rok 1946

1.	Kupczak Józef	„Legia" — Kraków
2.	Bek Jerzy	Tramwajarz — Łódź
3.	Janik Karol	„Cracovia" — Kraków
4.	Dąbrowiecki Leon	„Legia" — Krakow
5.	Popończyk Stefan	„Sarmata" — Warszawa
6.	Gomułka Adam	„Legia" — Kraków
7.	Bober Leonard	Milicyjny — Warszawa
8.	Kudert Ryszard	Pocztowy — Warszawa
9.	Musiał Władysław	Krak. Tow. Kol. — Kraków
10.	Sałyga Teofil	Tramwajarz — Łódź.

10 najlepszych szosowców za rok 1946

1.	Gabrych Tadeusz	Krak. Klub Cykl. i Mot. Krak. pkt. 67
2.	Pietraszewski Lucjan	Dziewiarski K. S. Łódź pkt. 66
3.	Rzeźnicki Marian	Pocztowy K. S. Warszawa pkt 61
4.	Kapiak Józef	Milicyjny K. S. Warszawa pkt. 55
5.	Kudert Ryszard	Pocztowy K. S. Warszawa pkt. 53
6.	Wójcik Wacław	K. K. S. „Orzeł" Warszawa pkt. 51
7.	Napierała Bolesław	RTKS „Sarmata" Warszawa pkt. 46
8.	Wandor Władysław	R. K. S. „Legia" Kraków pkt. 43
9.	Motyka Władysław	Krak. Tow. Kolarskie Kraków pkt. 41
10.	Wiśniewski Zygmunt	RTKS „Sarmata" Warszawa pkt. 37.

Na 14-ym miejscu znajduje się mistrz Polski Jan Kluj, mający na swym koncie zaledwie 25 pkt.

Listę torowców opracowano, biorąc za podstawę sprint, a nie wszystkie wyścigi torowe.

W liście szosowców punktowano imprezy o charakterze ogólnopolskim, oraz wszystkie Mistrzostwa. Mistrzostwa Polski oraz wyścigi Kraków — Katowice— Kraków i „Wi-My" w Łodzi punktowano od 15-go do 1-go, w pozostałych od 10-go do 1-go. Zdobyte w ten sposób punkty przez poszczególnych zawodników, dały im powyższą lokatę.

Sport kolarski w r. 1947

Kalendarz imprez P.Z.K.

13. 4. 47. Ogólnopolski wyścig na przełaj, ok. 30 km — Warszawa.

1. 6. 47. Torowe wyścigi Z. R. S. S.— Łódź.

5. 6. 47. Kolarski Zjazd do Łowicza na Boże Ciało — Łowicz.

8. 6. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

15. 6. 47. Szosowe Mistrzostwa Województw (w całym kraju) 100 km.

22 6. 47. Torowe Mistrzostwa Miast w sprincie 1.000 m (okręgi z torami).

29. 6. 47. Szosowe Mistrzostwo Polski ok. 200 km — Szczecin. (w ramach „Święta Morza" wzdłuż Wybrzeża Morskiego).

6. 7. 47. Wyścigi szosowe Z. R. S. S. Kraków.

13. 7. 47. Torowe Mistrzostwo Polski w sprincie 1.000 m — Łódź.

20. 7. 47. Drużynowe szosowe Mistrzostwo Polski 100 km. — Radom.

22. 7. 47. Do dyspozycji Okręgów Klubów.

27. 7. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

3. 8. 47. Drużynowe torowe Mistrzostwo Polski 4.000 m — Wrocław.

10. 8. 47. do 19. 8. 47. Wyścig międzypaństwowy Z. S. R. R. — Polska na trasie Warszawa — Moskwa, w 8-miu etapach, dystans ok 1.300 km.

17. 8. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

24. 8. 47. Rewanżowe torowe spotkanie Polska — Węgry — Budapeszt.

24. 8. 47. do 5. 9. 47. Mistrzostwa Świata w Paryżu.

31. 8. 47. Wyścigi torowe Jubileuszowe P. Z Kol. — Kalisz.

7. 9. 47. Górskie Mistrzostwo Polski. ok. 100 km — Jelenia Góra.

14. 9. 47. Szosowy wyścig Jubileuszowy P. Z. Kol., 100 km — Warszawa.

21. 9. 47. Torowe długodystansowe Mistrzostwo Polski, 50 km — Szczecin

28. 9. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

5. 10. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

12. 10. 47. Do dyspozycji Okręgów i Klubów.

19. 10. 47. „Zamknięcie sezonu" w Okręgach i Klubach.

Projektuje się organizowanie corocznie wyścigu na trasie: Warszawa — Moskwa jednego roku, i w odwrotnym kierunku w roku następnym. Będzie to podkreśleniem serdecznych węzłów przyjaźni, łączących nasz kraj z potężnym sojusznikiem Radzieckim, nie tylko na polu politycznym, gospodarczym i społecznym, ale również nawiązaniem stałych stosunków na polu wychowania fizycznego i sportu przez kolarstwo.

Rewanż należny Węgrom za wygrany przez naszą drużynę mecz w Krakowie w r. 1939. odbędzie się w Budapeszcie. Ze strony każdego Państwa bierze udział 4-ch zawodników.

Przewidujemy udział w Mistrzostwach Świata w Paryżu zarówno w kategorii amatorów jak i zawodowców Posiadamy na terenie Francji doskonałych szosowców, którzy reprezentować będą Polskę na Mistrzostwach Świata w kategorii zawodowców.

Z racji Jubileuszu XXV-lecia działalności P Z Kol wprowadzono dwa wyścigi: torowy i szosowy jako Jubileuszowe PZKol. kasując wzamian tzw. „Dzień PZKol" Pierwsze po wojnie Walne Zebranie PZKol. w dniach 26 i 27 stycznia 1947 r., odbywać się będzie jako Jubileuszowe, zaś imprezy sportowe zamieszczono w kalendarzyku sezonu 1947.

Na dzień 19.10.47 ustalono „Zamknięcie sezonu" we wszystkich Okręgach i Klubach na dystansach dowolnych, jako oficjalne zamknięcie zakreślonego bogatego sezonu 1947.

Zgodnie z wprowadzonym zagranicą zwyczajem kończenia wszystkich wyścigów szosowych na torach kolarskich, Polski Związek Kolarski wprowadza, począwszy od sezonu 1947 zakończenia wyścigów szosowych na torach względnie bieżniach, czy terenach zamkniętych.

Na Krakowskiej fali

W Mościcach miejscowy Klub Mościce pokonał Szczakowiankę 2:1 (1:0) — Mościce objęły obecnie prowadzenie w tabeli przed Wolanią i Szczakowianką.

★ O wejście do klasy B Milicyjny KS objął prowadzenie w tabeli, wygrywając ze Skawinką 3:2 (1:2).

★ O puchar WSS w klasie A Cracovia weszła bez walki do półfinału z powodu rezygnacji Łagiewianki, która nie stawiła się do powtórnie zarządzonej rozgrywki.

★ W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Krakowa w tenisie stołowym wyniki spotkań były następujące: Groble — AZS 5:4, Cracovia — Krakus 9:0, Prądniczanka — Garbarnia 5:4 i Groble — Krakus 7:2. W tabeli prowadzą Groble przed Cracovią.

★ *Garbarnia i Dębki* ukarane zostały grzywną po zł 2.500 za niestawienie się do zawodów o mistrzostwo klasy A w dniu 10.11 br. (Zaległy termin).

★ *Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie* odbędzie się dnia 3 grudnia 1946 r. o godz 17-tej w lokalu KOZPN przy ul. Basztowej.

★ *Cracovia pozyskała nowego napastnika* w osobie zawodnika Bocheńskiego Klubu Sportowego — Dycjana, którego debiut na meczu Kispest — Cracovia wypadł zupełnie pomyślnie.

★ Polski Związek Hokeja na Lodzie ogłosił, że nie będzie udzielał pod żadnym pozorem zezwoleń na rozgrywanie spotkań klubów zrzeszonych z klubami niezrzeszonymi w PZHL.

★ Kluby hokejowe, które nie zgłoszą swej przynależności do PZHL do dnia 25 listop b. r. nie będą brane pod uwagę przy ustalaniu nadchodzących rozgrywek mistrzowskich w okręgach.

★ W tabeli rozgrywek o wejście do klasy A Krakowskiego OZPN objęła obecnie prowadzenie krakowska Wolania

Pomorzanin mistrzem Pomorza w siatkówce żeńskiej

Finałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej, które odbyły się ubiegłej niedzieli po zaciętych i interesujących walkach, zakończyły się zwycięstwem pań z toruńskiego KKS Pomorzanina, które zwyciężyły swych najgroźniejszych rywali K. S. Zjednoczeni z Bydgoszczy w stosunku 2:1 (15:6, 7:15, 15:7) i grudziądzki G. K. S. (dawniejszy Sokół) w identycznym stosunku 2:1 (15:11, 4:15 i 15:8)

Zespół toruńskiego Pomorzanina, który w zeszłorocznych mistrzostwach Polski uplasował się na trzecim miejscu — tworzył zespół najbardziej wyrównany. Jeśli Torunianki podciągną się w grze przy siatce, odegrać mogą poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach zimowych Polski

W Pomorzaninie zabrakło Wiśniewskiej, która przeniosła się na stałe do Gdańska. Na drugim miejscu uplasował się zespół Zjednoczonych z Bydgoszczy, po zwycięstwie nad Grudziądzkim KS. który był faworytem na pierwsze miejsce. W drużynie GKS-u wyróżnić należy znaną przed wojną lekkoatletkę Felską, jak i pływaczkę Szumiłowską. Reszta zawodniczek grudziądzkich na przeciętnym poziomie. Drużyna Zjednoczonych wypadła dość dobrze. Reszta drużyn, biorących udział w mistrzostwach odbiegała znacznie od poziomu trzech pierwszych zespołów. W najbliższą niedziele odbędą się w Bydgoszczy rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej, gdzie największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca posiadają: Pomorzanin z Torunia i Zjednoczeni z Bydgoszczy. *(ko)*

★

SIATKARZE GDAŃSKA W TORUNIU

W Toruńskim Pałacu Sportowym rozegrano spotkanie w siatkówce. Wygrali Gdańszczanie z Pomorzaninem dwukrotnie po 2:0 (15:12, 15:5) oraz (15:12, 15:9). Najlepszym zawodnikiem był bezsprzecznie Witenberg. W koszykówce technicznej grze gdańszczanom, Pomorzanin przeciwstawił większą bojowość i ofiarność. Po wyniku nierozstrzygniętym w pierwszej połowie gry 13:13, Ymca prowadziła już 18:13, a mimo to toruńczycy nie tylko że wyrównali, ale mieli poważne szanse na zwycięstwo. *(ko)*

★

BOKSERZY INOWROCŁAWIA JADĄ DO RADOMIA

Wicemistrzowska drużyna Pomorza KKS Inowrocław wyjeżdża na spotkanie pięściarskie, które odbędzie się z KS Radomiakiem w najbliższą niedzielę w Radomiu, w swym najlepszym składzie W wadze muszej Szule II, w koguciej Puszczykowski, w piórkowej Mrozowski II, w lekkiej Mrozowski I, w półśredniej przeprowadzone zostaną dwie walki W pierwszej walczyć będzie Niklas, a w drugiej Zbytek. W średniej wystąpi Zalewski, a w półciężkiej Kawałek. *(ko)*

★

BOKSERZY GDAŃSCY W TORUNIU

W najbliższą sobotę w Toruniu gościć będą bokserzy KKS Bałtyk z Gdańska, którzy spotkają się z ósemką KKS Pomorzanin. W drużynie gdańskiej wystąpią reprezentanci Wybrzeża: Sachs, Drążkowski i Dolecki. Interesująco zapowiadają się zwłaszcza walki pomiędzy Dukowskim a Drążkowskim i Sachsem a Brzeskim w wadze koguciej. *(ko)*

★

„Pomorzanin" ma najlepszych juniorów na Pomorzu. W 5 meczach, rozegranych o mistrzostwo młodzi piłkarze toruńscy zdobyli 10 punktów i stosunek bramek 18:4.

Sport na Ziemiach Odzyskanych

Głos ma Dolny Śląsk

Piłkarstwo na Dolnym Śląsku po 18 miesiącach wytężonej pracy organizacyjnej zasłużyło sobie na to, by miało prawo zabrać głos również w zagadnieniach ogólnopolskich.

Nasze piłkarstwo jest beztradycyjne. Zagadnienia terenów Ziem Odzyskanych stało się dla klubów piłkarskich na naszym terenie problemem ściśle związanym z tak zwanym „pionierstwem". Nie posiadając swego narybku Dolny Śląsk zasila kadry zawodników przede wszystkim elementem repartianckim. Zasila kluby tut. również element z Polski Centralnej. Są to przeważnie sportowcy, którzy dla chleba przenieśli się na Zachód Dla chętnych uczciwej pracy istnieją tu intratne posady, umeblowane mieszkania... no i środowiska dla działalności sportowej. Dzięki temu na Dolnym Śląsku Kluby Sportowe rosną jak „grzyby po deszczu".

Piłkarstwo, jako najpopularniejsza gałęź sportu znalazło tutaj nader sprzyjające rozrostowi warunki, to też cyfra 128 klubów, zarejestrowanych we Wrocławiu. Dolnośląskim OZPN jest tego odzwierciedleniem. W klubach Dolnośląskich znajdujemy nazwiska popularnych „ligowych" zawodników z b lwowskich klubów Pozatem silnie reprezentowany jest Kraków, Warszawa i Górny Śląsk. Przepiękne stadiony, zaopatrzone we wszystko to, o czym marzy sportowiec przyczyniając się do podniesienia poziomu gry. Obecnie drużyny jak IKS Wrocław, „POLONIA" Świdnica, „PAFAWAG", „BURZA" z Wrocławia dorównywują bezwzględnie „A" klasowym klubom Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi i innym Reprezentanci tych 128 zrzeszonych w PZPN klubów słusznie domagają się prawa zabierania głosu w zagadnieniach. czy to reaktywowania „LIGI", czy też stworzenia ekstraklasy piłkarstwa Polskiego. Autorzy przeróżnych projektów idących w tym kierunku raczyli.. zapomnieć o Dolnym Śląsku.

W obecnej chwili. kiedy oczy całej Polski skierowane są na nas, na Ziemie Odzyskane, pionierzy repatrianci. spełniający swój obowiązek na prastarych Ziemiach domagają się, aby władze piłkarskie **nie traktowały ich po macoszemu!**

Nasza kl. „A" składa się z dwu grup terytorialnych po 10 klubów, żądamy więc aby z Dolnego Śląska dopuszczono dwu reprezentantów do rozgrywek o wejście do polskiej ekstraklasy piłkarskiej.

Czytamy projekty. z których bez życiowego podejścia do spraw ze strony ich projektodawców, wynika że chcą oni kurczowo trzymać się jakiejś konserwatywnej „tradycji". Takie podejście nie może mieć miejsca. Żądamy równego prawa dla wszystkich, kto lepszy niech zwycięży! O szłuszności naszej sprawy przekonamy PZPN przy rozgrywkach..

H Sicher (Świdnica)

Piast — Polonia 6:3

W ramach drużynowych mistrzostw Śląska w tenisie stołowym w Gliwicach miejscowy Piast pokonał bytomską Polonię 6:3. Punkty dla Piasta uzyskali: najlepszy zawodnik tej drużyny Metzgier 3, Jezierski 2, Różański 1, dla Polonii: Bednarczuk 2, Bukartczyk 1. *(z. o.)*

Warszawa - Pomorze czy Warszawa - Śląsk?

Dzień 8 grudnia był oddawna zarezerwowany na mecz rewanżowy Warszawa — Śląsk. W międzyczasie jednak ŚlOZB napisał do WOZB prośbę o przełożenie meczu aż na maj. Wobec tego WOZB zwrócił się do Związku Pomorskiego i zaczął pertraktację o mecz Warszawa — Pomorze. Tymczasem znów Śląsk namyślił się i zgłosił chęć przyjazdu w dniu 8 grudnia. Kto stanie na warszawskim ringu — wyjaśni się ostatecznie w piątek.

W tym samym dniu Warszawa stoczy jeszcze drugi mecz w Radomiu z Wybrzeżem. Kapitan sportowy wyznaczył 16-stu zawodników, z których wystawione zostaną dwie ósemki: musza Tyczyński i Przybytniewski (Patora ma gips zdjęty z ręki, ale jeszcze walczyć nie może), kogucia Sobkowiak i Sieradzan, piórkowa Czortek i Komuda, lekka Selma i Kosiński, półśrednia Jańczak i Wasiak, średnia Kolczyński i Ożarek, półciężka Drabkowski i Archacki, ciężka Ścibor i Sowiński.

Kolczyński uzyskał zezwolenie PZB na start w Warszawie Mecz w Radomiu odbędzie się o godz. 11,30.

Warszawski ring

Kpt Choliński z powodu złego stanu zdrowia zrzekł się referatu wyszkoleniowego w WOZB. Zastąpi go p. Marciniak.

Budowlani organizują kursy dla młodzików i starszych pod kierunkiem Strejlaua. Treningi odbywają się trzy razy tygodniowo w sali na Górnym Ujazdowie w poniedziałki, środy piątki w godz. od 18 do 19,30. Zapisy w lokalu klubu Marszałkowska 72 m. 6 od godz. 8-ej do 16-ej.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . „ 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji Warszawa. ul Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy"

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

DO P T PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą wpłacanie na konto PKO nr 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

PRZEGLĄD Motoryzacyjny

Fascynujący, trudny wyścig - T. T.

Na niewielkiej wyspie -- motory i jeźdźcy składają egzamin

„Isle of Man" (czytaj: Ojl of Man), wyspa na morzu Irlandzkim między Anglią a płn. wschodnią Irlandią, o obszarze około 600 km kw. i 60.000 mieszkańcach jest równiną poza częścią północną, gdzie w pasmie gór dominuje szczyt Snaefeli, a wysokość jego 620 m, łatwy do zdobycia, gdyż prowadzi na niego poza dobrą szosą i tramwaj z zębatką. Góry składają się z sylurskich łupków, obfitują w ołów i cynk. Mirty i fuksje rosną na wolnym powietrzu. Najciekawszym zwierzęciem, to kot bezogonowy, zwany manx. Ludność składa się w części z ciemnoskórych i ciemnowłosych Celtów, w części zaś z nordyckich jasnowłosych i niebieskookich przybyszów ze Skandynawii. Słynne poziomki, maliny, truskawki, świetne piwo Casteltown i Guiwnes, parlament obradujący pod gołym niebem, oto co wabi przeciętnych turystów.

Na tę to wyspę wybrałem się w czasie jednego z urlopów odpoczynkowych z 300-nego dywizjonu bombowego, gdzie latałem jako pilot.

TAM, GDZIE POWSTAŁO T. T.

Po co? Otóż w pierwszym rzędzie, żeby zobaczyć koty bezogonowe, po drugie, aby być zdala od lotniska, po trzecie — zjeść masę smacznych truskawek i poziomek, zapijać się tanim a świetnym piwem, no i w końcu zapoznać się z T. T. (czytaj: ti, ti).

Tourist Trophy Race, jeden z najszybszych i najbardziej fascynujących wyścigów motocyklowych świata, który przed 1939 rokiem był rozgrywany corocznie, odbędzie się znowu w 1947 r. Organizatorzy przypuszczają, że będzie to zdarzenie międzynarodowe, a po supremacji Niemiec w ostatnich latach przedwojennych, sława przypadnie nowym i nieznanym jeźdźcom, gdyż będą zwyciężcami słynnego T. T.

Pierwsze T. T. odbyły się w roku 1907. Wielka to rozpiętość czasu. Najlepiej scharakteryzuje pierwsze kroki tego wyścigu opis reporterski, który brzmi następująco: „była to wielka i niezapomniana emocja obserwować jeźdźców na wzgórzach. C. R. Collier (3½ K. M. Malehless — Jap) zwycięzca, z dużą szybkością pokonywał strome wzniesienia oporu powietrza, przez cały czas pedałując z furią. J. C. Smyth (3 K. M. Rex) był groźnym przeciwnikiem. W ostatniej chwili jednak defekt zmusił go do zejścia z maszyny, z którą dobiegł do mety w doskonałej formie... To był naprawdę wielki wyścig".

Collier, pedałując, dopomagając sobie w ten sposób w zdobyciu zwycięstwa, ukończył wyścig, mając przeciętną szybkość 38.5 mili na godz., t. j. wolniej o 50 mil na godzinie od ostatniego zwycięzcy 1939 r., który miał do pokonania teren o wiele trudniejszy.

H. R. Fowler, jadąc na pięciokonnym dwu cylindrowym Nortonie, przejechał w roku 1909 trasę 1 okrążenia o długości 15 i pół mili z przeciętną szybkością 43 mil. Trzydzieści lat później H. L. Oaniell na 4.99 Nortonie przejechał okrążenie, które obecnie wynosi 37.73 mili z przeciętną szybkością 91 mil, rekord, który zdaje się nie szybko będzie pobity.

OLBRZYMI ROZWÓJ TECHNICZNY

Cyfry te wskazują na olbrzymi rozwój techniczny, jaki został dokonany w międzyczasie. Rozwój i postęp spowodował, że z niekształtnego, hałaśliwego, brudnego, o napędzie pasowym zamiast łańcuchowym, z którego odpadły części — szumnie wabiącego się mechanicznym pojazdem dwukołowym, urodził się smukły, elegancki, rasowy, nowoczesny, niezawodny motocykl.

Duża bezsprzecznie w tym zasługa przypada organizatorom i entuzjastom z roku 1907, którzy zapoczątkowali wyścig, który z czasem stał się najcięższym wyścigiem świata, będąc równocześnie najidealniejszym terenem doświadczalnym dla maszyn. Ty magiczne słowa T. T. zdobywają swą wartość gatunkową.

Ideę przeprowadzenia tego wyścigu stworzył wydawca popularnego czasopisma „The Autonar" Mr. H. W. Staner. Do roku 1907 w Wielkiej Brytanii odbywały się Tourist Trophy, czyli T. T. tylko dla samochodów. Należało je stworzyć również i dla motocykli, jako teren doświadczalny.

Nowo powstały związek z trudnością zebrał 100 funtów, przewidzianych na nagrody. Nie bez trudu zebrano zawodników, przewieziono ich na wyspę i przeprowadzono zawody, które odtąd zyskały popularność na całym świecie.

Ciekawie pomyślany został regulamin. Szybkość miała być czynnikiem najważniejszym. Nakładano więc największy wysiłek na najmniejszą część składową maszyny, ale.. żeby zawodnik nie jechał zbyt szybko i zbytnim ryzykiem ograniczono jako czynnik hamujący ilość paliwa. Organizatorzy wychodzili ze słusznego założenia, że to powstrzyma od jazdy na pełny gaz.

Władze administracyjne wyspy Man, dobrze rozumiejąc intencje i założenia wyścigu, wydało zarządzenie o zamknięciu szos na czas wyścigów dla ruchu postronnego, dając tym samym naturalne warunki rozwoju dla T. T. na okres przyszły.

Trójkątny kształt tradysy długości 15 i pół mili, który należało przejechać dziesięciokrotnie, był trudny na wyboistej ówczesnej szosie, urozmaiconej ostremi zakrętami i gwałtownymi wzniesieniami

Start odbywał się w St. John, 3 mile od Ballacraire. Z miejsca trzeba było pokonywać wzniesienie aż do Glen Helen. Był tu podjazd w stosunku 1 w 14 w lewo — skrętnym ostrym wirażu. Była to największe wzniesienie w owych czasach.

Po pokonaniu tego wzniesienia następował 4 milowy zjazd, będąc równocześnie najszybszą częścią wyścigu, poczem następowały łagodne wzniesienia i zjazdy do miejsca zwanego Debil's Elbow czyli „czarci łokieć". Jak można przypuszczać był to ostry zakręt. Po kilkumilowej płaskiej i prostej szosie okrążenie kończyło się w Peel.

NIEŁATWO WYGRAĆ T. T.

Trasa więc była dostatecznie trudna i dawała możność wykrycia tak błędów technicznych jak i konstrukcyjnych, wszystko bowiem co było słabe pękało, co było luźne odpadało włączenie z... jeźdźcem, jeśli jego prowadzenie maszyny było słabe.

Jedenastu — na 25-ciu zawodników, którzy w większości wypadków byli konstruktorami i twórcami swoich maszyn, a którzy należeli do tej samej klasy — ukończyło w roku 1907 bieg.

Trzydzieści dwa lata później, startuje w 3 kategoriach 134 jeźdźców, tym razem bez konstruktorów, a tylko extra klasa kierowców. 78 zawodników ukończyło wyścig. Świadczyło to, jak trudna jest ta trasa.

Po wyścigu w roku 1908 uznano, że pedałowanie nie przyczynia się rozwojowi motocykla, stąd używanie go w konstrukcji maszyn startujących w roku 1908 zostało zakazane. Równocześnie zniesiono ograniczenie zużycia paliwa, odtąd wyścig T. T. stał się czysto sportowym w założeniach, sygnalizując z roku na rok coraz większe szybkości.

W roku 1911 wykreślona została t.zw. górska trasa o długości około 38 mil, wyścig zaś odbywał się w dwóch klasach, tj. juniorów i seniorów. W roku 1912 wprowadzone zostały granice mocy silnika, tworząc 3 kategorie: seniorzy, do 500 cm³, juniorzy do 350 cm³ i lekka waga do 250 cm³.

Długość trasy zwiększono do 264 mil (7x38 mil), — wytyczne i regulamin utrzymały się do ostatniego wyścigu w roku 1939. **Gąsior**

Automobiliści ustalili międzynarodowy kalendarz imprez

Na posiedzeniu Komisji Sportowej „Międzynarodowego Związku Automobilowego" w Paryżu w październiku br. ustalony został Międzynarodowy Kalendarz Sportowy na rok 1947.

Obejmuje on 65 imprez samochodowych, z których 22 przypada na Francję, 15 na W. Brytanię, 1 na Szwecję, 10 na Italię, 3 na Belgię, 1 na Stany Zjednoczone, 1 na Luksemburg, 7 na Szwajcarię, 1 na Polskę, 2 na Irlandię, 1 na Czechosłowację i 1 na Holandię.

Z ważniejszych imprez wymienić należy: 30.5.47. Indianopolis 500 Miles (Stany Zjednoczone). 1.6.47 Grand Prix de l'A.C. de Luxemburg (Luksemburg). 8.6.47 Grand Prix de Suisse (Szwajcaria). 15 — 22.6.47 13 Międzynarodowy Raid Samochodowy A. P. (Polska). 29.6.47 Grand Prix d'Europa (Belgia). 12.7.47 Wyścig organizowany przez Irish Motor Racing Car. (Irlandia). 20 — 25.7.47 Rallye de St. Christof (Czechosłowacja). 23.8.47 Tourist Trophy Race (W. Brytania). 7.9.47 Grand Prix d'Italie (Italia). 21.9.47 Grand Prix de l'Automobile Club de France (Francja).

Kronika motocyklowa

PREZES DOCHA WYJECHAŁ DO PARYŻA

Dzisiaj rano wyjechał prezes Polskiego Związku Motocyklowego Józef Docha do Paryża, jako delegat na Kongres F. I. C. M-u. Prezes Docha zgłosi do Kalendarza Międzynarodowego dwie imprezy, a mianowicie Motocyklowe Grand Prix Polski oraz V Raid Tatrzański w Zakopanem. Równocześnie ubiegać się będzie o powierzenie Polsce organizacji sześciodniówki.

Kongres FICM-u odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 b. m.

KLIMKOWSKI W ANGLII

W środę wyjechał do Anglii kapitan sportowy PZM, kpt. Klimkowski. Zadaniem kapitana Klimkowskiego będzie zapoznanie się z projektami budowy klasycznego toru żużlowego, który ma być w przyszłym roku zbudowany w Polsce. Ponadto kpt. Klimkowski ma zbadać na miejscu możliwości sprowadzenia maszyn wyścigowych do Polski.

JUBILEUSZOWY RAID HCP — POZNAŃ

Sekcja Motocyklowa HCP Poznań z okazji 100-lecia istnienia firmy zorganizowała Zjazd Pakietowy oraz raid motocyklowy na dystansie 130 km. W raidzie wzięło udział 102 zawodników; ukończyło 92. W kategorii do 130 ccm: 1) Nowodworski KKS Poznań 21 p. k. 2) Dobrowolski Leszno 27 pk. 3) Dudzik Lechia 28 pk.

W kategorii do 250 ccm: 1) Kowalski Unia Poznań 15 pk. 2) Hejna 17 pk. 3) Hejder Astra 18 pk.

W kategorii do 350 ccm: 1) Bocian Unia Poznań 12 pk. 2) Pawlicki Florian 12 pk. 3) Sternal Leszno 14 pk.

w kat. ponad 350 ccm.: 1) Nowacki Fr. MK Rawicz 10 pkt., 2) Tomowiak LKM Leszno 13 pkt., 3) Wielgosz Prosna Kalisz 13,5 pkt.

Z przyczepkami: 1) Skiba Unia Poznań 15 pkt., 2) Fabiańczyk LKM Leszno 18 pkt., 3) Rutkiewicz LKM Leszno 22 pkt.

W zjeździe plakietowym udział wzięło 18 maszyn. Pierwsze miejsce zespołowo zdobyła Lechia Poznań przed Leszczyńskim KM i Astrą Krotoszyn.

Organizacja zawodów sprawna, spoczywała w rękach organizatorów, którym w pracy tej dopomogli członkowie Unii Poznańskiej z Prezesem Paczkowskim na czele.

Z wędrówek po klubach

Dorobek i straty PKM

po 21 latach pracy

W JEDNYM z poprzednich naszych numerów „Przeglądu Motoryzacyjnego" rozpoczęliśmy akcję odwiedzania świetlic Klubów Warszawskich. Po mojej ostatniej bytności na stadionie Legii — udałem się na ulicę Koszykową, gdzie mieści się lokal Polskiego Klubu Motocyklowego. Przyszedłem dość wcześnie. W sekretariacie jeszcze nie ma nikogo. Jest tylko gospodarz domu, wiceprezes Sokołowski.

— Przystępujemy do remontu naszego lokalu — informuje p. S. za parę dni nie pozna go Pan. Oczy moje wędrują w stronę szafki, stojącej w kącie. Tam znajduje się największy skarb PKM-u skromna biblioteka. Jest kilka fotografii, parę notatek no i naturalnie roczniki „MOTTA" z okresu przedwojennego. Skarbu tego p. Sokołowski pilnuje jak oka w głowie, powiem nawet więcej broni fanatycznie. Nikomu by nie nie pożyczył poza lokal Klubu, bo obawia się, by nie zginęło. I słusznie! Ale widać, że miał do mnie zaufanie skoro użyczył mi i rocznika i zdjęć, które swego czasu reprodukowaliśmy na naszej kolumnie.

Tymczasem schodzą się członkowie. Jest kol. Antczak, przyszedł Klepadło, ten odwieczny bojownik o dobro sprawy w sporcie motorowym, są i Brunowie. Nadchodzi „mamusia" Klubu p. Bucelska. Zjawia się prezes Bucelski. Zostawiamy gromadkę sportowców i rozpoczynamy gawędę z Prezesem.

U kolebki

— PKM założony został w roku 1925, w okresie kiedy sport motocyklowy był jeszcze w Polsce w powijakach. W gronie założycieli znajdowali się inż. Rychter Witold, nasz najlepszy automobilista, inż. Rogoziński, inż. Olechnowicz, inż. Hering, Kot i Bucelski. Wszystkich starych członków nie sposób wymienić.

— Rozpoczęliśmy organizować zawody — opowiada dalej p. Bucelski Już w pierwszym roku istnienia zorganizowaliśmy ponad 10 imprez. PKM zainicjował pierwsze kroki motocyklowe, w których brali udział motocykliści nie licencjonowani i niestowarzyszeni. W imprezach tych pierwsze kroki stawiali czołowi nasi kierowcy jak Dąbrowski i Stanisław Brun. Z szeregów naszego Klubu wyszli najlepsi kierowcy samochodowi i motocyklowi. Wystarczy, że wymienię takie nazwiska jak: Rychter, Nowak, Mazurek, Marek Jurkowski, Jakubowski, Kubiak, Michałkiewicz, Tełechun, Kozakowski, Nahorski i Kostrzewski. Jeden z naszych najwybitniejszych organizatorów i zawodników to Kazio Jurkowski, twórca „Raidów Tatrzańskich".

Co się z nimi stało

— Nastąpiła wojna. Członkowie nasi przechowali cały majątek klubu: nagrody, cenne fotografie, kroniki, wycinki prasowe. Wszystko to jednak przepadło. Część została zniszczona w czasie okupacji przez wroga, część znów spłonęła w czasie powstania. Z zasadniczego majątku naszego nie zostało absolutnie nic.

W ludziach ponieśliśmy również dotkliwe straty. Skarbnik nasz, inż. Blum, został rozstrzelany przez gestapo. Piotr Lubiński zginął podczas powstania w czasie akcji na ul. Marszałkowskiej, Chrostowski zginął śmiercią lotnika nad Berlinem, Kazio Jurkowski zaginął bez śladu. Rzekomo zginął w Katyniu.

— Z innych naszych członków, Michałkiewicz jest w Anglii, Jakubowski jest w lotnictwie cywilnym w Anglii, Prądzyński i Nowak wyjechali przed rozpoczęciem wojny na raid do Belgii i już nie wrócili do kraju. Obecnie są w Kanadzie. Marek słynny „Montecarlista" wyjechał do Grecji, potym był dłuższy czas w Afryce. Gdzie znajduje się obecnie nie wiemy. Stasio Brun był w obozie, zresztą jak wszyscy inni członkowie.

— Po wojnie wróciliśmy do Warszawy i od razu zaczęliśmy montować klub. W krótkim czasie zorganizowaliśmy najpoważniejszą imprezę minionego sezonu „4 Raid Tatrzański" oraz „11 Raid PKM-u". Liczebnie nie jesteśmy silni, za to jakościowo mamy najlepszych motocyklistów Polski. Są bracia Brunowie, jest Dąbrowski. Świetnia zapowiada się Staworzyński, który chwilowo startuje w kategorii małolitrażowej. Przed wojną organizowaliśmy popularne wyścigi w Strudze, jednakowoż z powodu wypadku zaniechaliśmy je. Obecnie mamy zamiar w przyszłym sezonie wyścigi te wznowić.

Bilans imprez

Bilansując naszą pracę w ciągu 21 lat, stwierdzić możemy, że w okresie tym zorganizowaliśmy 42 zjazdy plakietowe, 63 raidy sportowo-terenowe, w tym 4-ry



Krzysztof Brun i Dąbrowski Jerzy z PKM w towarzystwie Mielocha (w środku). Czołowa trójka polskich wyścigowców — brak tylko Stasia Bruna.

Tatrzańskie, 6 raidów terenowych mniejszych, 17 wyścigów, w tym 5 w Strudze, 7 wyścigów terenowych, 6 Gymkhan, 5 imprez popularnych w rodzaju pierwszych kroków motocyklowych i 27 innych imprez sportowo-motorowych. W sumie zorganizowaliśmy 173 imprezy.

— Stwierdzić jeszcze muszę — kończy prezes Bucelski, że PKM jest współzałożycielem Polskiego Związku Motocyklowego.

— W okresie zimowym organizujemy kursy szkoleniowe, by w przyszłym sezonie stanęć odpowiednio przygotowani do walki o palmę pierwszeństwa. Niestety, bolączka, na którą narzekają wszyscy to — brak sprzętu. Nasi czołowi kierowcy nie mają odpowiednich maszyn. Dążenia nasze idą w tym kierunku, by umożliwić im start na dobrych maszynach. O innych projektach nie warto mówić. Czas pokaże. Jedno jest tylko pewne, że „V Raid Tatrzański" w Zakopanem odbędzie się w konkurencji międzynarodowej. *Satis.*

Belgia zabezpiecza byt inwalidom-ofiarom motocyklizmu

Belgijski Związek Motocyklowy zwrócił się do społeczeństwa belgijskiego, władz państwowych i przedstawicieli przemysłu z apelem o utworzenie „Funduszu Narodowego", który przeznaczony będzie na zapomogi dla inwalidów-motocyklistów.

Odezwa ta odniosła nadzwyczajny skutek. W ciągu kilku dni napłynęły olbrzymie sumy z całego kraju. Ponieważ przyznawanie zapomóg musi być bardzo sprawiedliwie powołano specjalną Radę, która rozpoczęła już urzędowanie. Rada ta jest zupełnie niezależną jednostką. Posiedzenia jej są tajne. Działa ona bez żadnej kontroli. Wprawdzie decyzje swe przedkłada prezesowi BZM i ten ostatni ma prawo zażądać ponownego rozpatrzenia pewnej sprawy, której rewizja wydaje się mu konieczna, niemniej jednak Rada ta na ponownym zebraniu, ma pełne prawo podtrzymania swej pierwszej decyzji, która z tą chwilą staje się prawomocną.

W końcu października odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady. Zebranie zagaił prezes Belgijskiego Związku Motocyklowego i po przedstawieniu zebranym projektu, na jaki cel fundusz ma być przeznaczony, opuścił zebranie wraz z generalnym sekretarzem podkreślając w ten sposób tajność obrad Rady. Prezesem Rady wybrano cenionego sportowca i prawnika z zawodu Maxa Byla, na sekretarza powołano niestrudzonego działacza J. Reynersa. Jak stwierdza prasa belgijska, jest to prawdziwe szczęście, że wymienieni zechcieli przyjąć te trudne stanowiska.

Od tej chwili wszystkie wypadki na torze czy na trasie imprez będą odrazu protokułowane i przesyłane na ręce prezesa do rozpatrzenia.

Szaber Mielocha i Dąbrowskiego

— Mam szabrowników — pomyślał milicjant, pełniący służbę przed dworcem w Katowicach, zobaczywszy późnym wieczorem, trzech młodych ludzi i niewinnie wyglądającą blondynkę, wyładowujących z samochodu motocykle, pękate walizki, piękne srebrne puchary, rzeźby i t. p. podejrzane przedmioty.

— Co to jest? — zapytał groźnie.

— Szaber z Gliwic — zażartował czarny młodzieniec w skórzanej kurtce, nie wzbudzający specjalnego zaufania.

— Proszę o dokumenty! Jerzy Dąbrowski, Jerzy Mieloch, Halina Dąbrowska — czytał kolejno.

Sprawa skomplikowała się, gdyż milicjant przejął się nie na żarty. Długo wyjaśniano mu, że są to nagrody z wyścigu o Mistrzostwo Ziem Odzyskanych, proponowano, by przeczytał napisy na nich.

— Pan nie nie słyszał o Mielochu?— dziwiła się p. Halinka. Okazało się, że nasz goźliwy stróż bezpieczeństwa nie interesuje się sportem motocyklowym.— Mijały cenne minuty, zbliżał się czas odjazdu pociągu... Wreszcie milicjant machnął ręką i... „szaber" z Gliwic załadowany został szczęśliwie do pociągu dosłownie w ostatniej minucie. *(jz)*

KLUB MOTOROWY OMTUR

Sekcja Motocyklowa K. S. OMTUR Okęcie odłączyła się od Klubu sportowego i przystąpiła do organizowania Klubu Motorowego OMTUR Okęcie.

BIAŁY ALBO CZERWONY LIS

W niedzielę, 1 grudnia, OMTUR Okęcie organizuje od dawna zapowiadaną pogoń za lisem. Impreza ta odbędzie się bez względu na pogodę. Zależnie od warunków pogody lis będzie czerwony lub biały.

Skrzynka techniczna

P. Waryszewski W. Łódź, Piotrkowska 37. W liście swym prosi Pan o wskazanie mechanika do naprawy motoru Zündappa 4-ro cylindrowego.

Odpowiedź. Chcąc wskazać Panu właściwe warsztaty naprawcze pożądana by była wiadomość: Jakie zespoły maszynowe wymagają naprawy? Czy silnik, czy instalacje zapłonowe i świetlne czy też naprawa podwozia? Czy przewiduje Pan naprawę generalną czy powierzchowną. Po otrzymaniu odpowiedzi podam dokładne wskazania.

P. Słociński, Bydgoszcz. Za miły liścik serdecznie dziękuję. Materiał nadesłany wykorzystamy. Pyta pan, w jaki sposób można uporządkować dynamo i do kogo oddać do naprawy, ponieważ pańskie dynamo nie ładuje i przypuszcza pan, że uzwojenie twornika zostało uszkodzone przez krótkie spięcie.

Odpowiedź. Przyczyną, która powoduje, że dynamo nie ładuje może być: zanieczyszczenie dynama samoczynne rozregulowanie się regulatora napięcia, oraz uszkodzenie twornika, które bardzo rzadko się zdarza. Proponuję oddać całe magdymo do warsztatu trudniącego się naprawą i konserwacją instalacji i aparatów elektrycznych, celem dokładnego przejrzenia.

Krzysztof Brun

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.
Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1. B — 14544